

Seweryn Szczepański

O WĘGORNIACH W WĘGORZEWIE I SPOSOBACH POŁOWÓW WĘGORZY W PRUSACH —

Niebawem minie 70 lat, kiedy to działająca przy Ministerstwie Administracji Publicznej Komisja Ustalania Nazw Miejscowości zmieniła funkcjonującą w Prusach Wschodnich nazwę Angerburg na Węgorzewo. Według zamysłów członków Komisji, miała ona nawiązywać nie tylko do mazurskiej nazwy Węgobork, ale i skojarzeń z prawdziwym skarbem tutejszych wód – węgorzem. Semantyczne skojarzenie Angerburg → Węgobork → Węgorzewo, aczkolwiek atrakcyjne, to, w kontekście nazwy wywodzącej się ze staropruskiego hydronimu odnoszącego się do rzeki Węgorapy (*Angerapp*), raczej wątpliwe, że nawiązuje do bałtyckiego pierwowzoru. Natomiast źródła pruskiej nazwy szukać możemy w wijącym się szlaku Węgorapy, który przez dziesiątki wieków żłobiły wody wypływające z polodowcowego jeziora Mamry. Owa „kręta rzeka” – której zapisy takie jak *Wangrapia* (1326), *Wengrapia* (1340), *Angrapia* (1341), *Wangrappe* (1382–1390) pozwalają nam poszukiwać nie tyle jej związku z węgorzami, ale z nazwą odnoszącą się do jej meandrującej doliny, gdzie **Wangrape* może odpowiadać lit. *vęngris* – ‘kręty, krzywy’ i pr. *ape* – ‘rzeka’¹. Zatem Angerburg to „zamek nad krętą rzeką”. Jednakże nie będzie żadnym nadużyciem, jeżeli historię Węgorzewa skojarzymy właśnie z węgorzami.

Jak wykazują spisy zapasów piwnic węgorzewskiego zamku z lat 1508 i 1514, nie brakowało w nich zasolonych węgorzy, których stały tam wówczas po dwie beczki². Wysyłano je stąd także do innych miast i zamków, jak choćby do Nidzicy. Tam właśnie w spisie dokonanym 26 września 1485 r. wśród różnego rodzaju ryb, wyszczególniono 19 suszonych oraz 2 beczki (najpewniej zasolonych) węgorzy z Węgorzewa: „19 trewege ole von Angirborgk – 2 vasze oel

¹ G. Gerullis, *Die altpreußischen Ortsnamen*, Berlin–Leipzig 1922, s. 195.

² *Das grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens. Mit Unterstützung des Vereins für die Herstellung und Ausschmückung der Marienburg* (dalej: GÄB), hrsg. von W. Ziesmer, Wiesbaden 1968, s. 70, 74.

von Angerborgk”³. O szczególnej roli węgorzy w gospodarce Węgorzewa pisał Caspar Hennenberger w swoim dziele *Erclerung der Preussischen Landtafel*, wydanym w 1595 r. Autor ponadto wyjaśniał, w jaki sposób udaje się pozyskiwać naprawdę imponujące ilości tej ryby. Otóż na rzece znajdowała się specjalna instalacja, którą Hennenberger nazwał „Aalefang”. Składała się ona z dwóch śluz i zamontowanej poniżej nich, wykonanej z dużych bali, kwadratowej skrzyni, którą autor określał mianem „Aalekasten”. Wieczorem, po otwarciu śluzy, przez specjalny otwór lub okienko wpadała do owej skrzyni woda, a razem z wodą płynące z przyspieszonym nurtem rzeki węgorze. W ścianach pułapki znajdowało się dużo małych otworów, przez które wypływała woda, zaś węgorze pozostawały wewnątrz. Nazajutrz ze skrzyni wylądowano ryby. Hennenberger zauważa, że szczególnie obfite połowy zdarzały się w czasie burzy⁴. *Erclerung der Preussischen Landtafel* zawiera też dodatek, opisujący jeziora, strumienie i rzeki. Hennenberger uzupełnia w nim podane przy okazji opisywania Węgorzewa informacje na temat analogicznych metod połowu stosowanych w innych rejonach Prus. Według autora, stosowane pułapki miały zazwyczaj wymiary człowieka i przypominały czworoboczne pomieszczenie. W tych opisach Hennenberger kolejny raz zwraca uwagę, że szczególnie dużo węgorzy poławiano w burzowe noce⁵. Tradycja połowu węgorzy tą metodą sięga średniowiecza. O założeniu „Aalefang” przy zamku w Węgorzewie informuje nas dokument z 1469 r.⁶ Nazwy „Aalefang” i „Aalekasten” pojawiają się w kontekście Węgorzewa także w późniejszych opisach. Znajdujemy je w szeregu źródeł z Prus, Inflant oraz krajów niemieckich i zawsze kojarzone są one z połowami węgorzy.

W poszukiwaniu najbardziej adekwatnego tłumaczenia tych nazw na język polski w sukurs przychodzi nam dzieło Jana Monety: *Enchiridion Polonicum*, wydane po raz pierwszy w 1720 r., gdzie słowo *aalekasten* tłumaczone jest jako „węgornia”⁷. O tym, że jest to „skrzynia” (*arca*), „albo miejsce, do którego wpływają złowione węgorze” informuje nas wydany w 1741 r. niemiecko-łaciński słownik Johanna Leonharda Frischa⁸. Natomiast w sprawie występujące-

³ GÄB, ss. 354–355.

⁴ C. Hennenberger, *Erclerung der Preussischen Landtafel grössern Landtaffel oder Wappen: Mit leicht erfindung aller Stedte, Schlösser, Flecken, Kirchdörffer, Orte, Ströme, Fliesser und Sen so darinnen begriffen*, Königsberg 1595, s. 23; por. też cyt. w: A. Zweck, *Masuren. Eine Landes- und Volkskunde*, Teil 2: *Die Bewohner Masurens, das Klima, die Tier- und Pflanzenwelt*, Stuttgart 1900, s. 264.

⁵ C. Hennenberger, *Der See, Ströme und Flüsse Namen Welche in der Preuschen Mappen verzeichnen sind und wie solche auf fürgehende weis leichting zu finden sein*, Königsberg 1595, s. 29.

⁶ Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem (dalej: GStA PK, XX HA), Ordens Folianten (dalej: OF) 94, f. 77.

⁷ J. Moneta, *Enchiridion Polonicum oder Polnisches Handbuch*, Breslau–Leipzig 1774, s. 773.

⁸ J. L. Frisch, *Teutsch-Lateinisches Wörter-Buch*, Bd. 1, Hildesheim 1741, s. 1. W 2007 r. ukazał się reprint słownika w serii *Documenta Linguistica 2: Wörterbücher des 17. und 18. Jahrhunderts*, w wydawnictwie Georg Olms Verlag.

go w przytoczonym średniowiecznym źródle, oraz w dziele Hennenbergera, słowa „Aalefang”, które, jak wnioskujemy z opisu, odnosiło się do całości założenia służącego połowom węgorzy, czyli zarówno do owej „skrzyni” (Aalekasten), jak i dwóch śluz, oprócz wspomnianego słownika Frischa posłużyć się możemy słownikiem Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza. Ów wykształcony teolog, językoznawca i lektor języka polskiego w gdańskim Gimnazjum Akademickim proponuje dwie możliwości tłumaczenia: „Aalfang – łowienie węgorzy, połów węgorzy” oraz alternatywnie: „Aalhälter – Aalfang – szadz oder skrzynia na węgorze, węgornia”⁹. Słowa „Aalekasten” niestety Mrongowiusz nie podaje. Analizując jednak źródła, począwszy od średniowiecznych, a skończywszy na osiemnastowiecznych, możemy dojść do ułatwiającego nam dalsze rozważania wniosku, by zarówno „Aalefang”, jak i „Aalekasten” określać jako „węgornie”. Poza wzmiankami z Węgorzewa, gdzie „Aalekasten” było częścią całości zwanej „Aalefang”, obu nazw używano wymienne w opisanych wyżej instalacjach, których głównym celem było odławianie węgorzy. Koniecznie należy wspomnieć, że stosowano również, w zależności od miejsca sporządzenia zapisów dotyczących węgorni, ich różnorakie warianty. A mianowicie, w źródłach znajdujemy poza wspomnianymi formami także: „Aalfang”, „Aalkasten”, „Aalkisten”, „Aelfang”, „Ahlfang”, „Ahlkasten”, „Alefang”, „Aleuang”, „Alkastin”, „Ohlfang oder Ohlfing”. Interesujące jest także pojawiające się (szczególnie we wcześniejszych źródłach średniowiecznych) określenie *captura angilarum*, które oznaczać może dosłownie „połów węgorzy”, ale też, co ważne, mianem tym określano swoistą pułapkę na węgorze. Tak tłumaczy to w kontekście hasła „Alfang” J. L. Frisch: *anguillarum captura; item locus; et instrumenta, quibus capiuntur anguillae*¹⁰. O tym, że łacińskie określenie węgorni było analogiczne do tej znanej z Węgorzewa informują nas źródła z Meklemburgii (Pomorza Przedniego) gdzie najlepiej ukazuje to zapis dla miasta Demmin, dotyczący połowów na rzece Piana (Peene) z 13 października 1334 r., w którym znajdujemy informację o: *captura anguilarum ac structura, quod in vulgo alwere dicitur*¹¹. Zatem oprócz łacińskiej nazwy, mamy także niemieckie „Aalwehr”. Szczęśliwie nazwa ta funkcjonuje w słowniku Mrongowiusza jako „węgorzowy jaz”. Zatem jej związek z miejscem odławiania węgorzy – węgorzami – jest wyraźny¹².

⁹ C. C. Mrongowiusz, *Dokładny Niemiecko-Polski Słownik / Ausführliches Deutsch-Polnisches Wörterbuch*, Königsberg 1854, s. 1 (pierwsze wydanie w 1837 r.).

¹⁰ J. L. Frisch, op. cit., s. 1; I. J. G. Schellers, *Latenisches-deutsches und deutsches-latenisches Handlexicon*, Leipzig 1812, s. 1.

¹¹ *Pommersches Urkundenbuch*, Bd. VIII, hrsg. von E. Assmann, 1961, s. 354; *Mecklenburgisches Urkundenbuch*, Bd. VII, hrsg. von Verein für Mecklenburgische Geschichte und Altertumskunde, Schwerin 1872, nr 4617, s. 265.

¹² Podobnie do Mrongowiusza Józef Kajetan Trojański (*Aussführliches polnisch-deutsches Handwörterbuch zum Gebrauche für Deutsche und Polen. Nebst einem Anhang, das Verzeichniß unregelmäßiger Formen enthalten*, t. I: A-R, Posen, Berlin und Bromberg 1844, s. 1). O *Aalwehr* → *Aalkiste (Aalkasten)* też: D. Hannelore, E. Kuna, *Neues historisches Lexikon: Edition Vorpommern*, Grambin 2013, s. 3.

Wracając jednak do Węgorzewa, jak wyżej zostało wspomniane, doniesienia o węgorziach i obfitości węgorzy w okalających miasto jeziorach i rzekach nie kończą się na informacji podanej przez Caspara Hennenbergera. Wiele z późniejszych wzmianek to powtórki za tym dość popularnym w Prusach autorem, ale kilka niewątpliwie ma charakter oryginalny. W wydanej w Norymberdze w 1676 r. dziele Wolfganga Albrechta Stromera von Reichenbach *Speculum Germaniae* znajdujemy krótką wzmiankę o Węgorzewie (Angerburg) położonym „in Barthenland” nad rzeką Anger, które słynie z połowów węgorza¹³. Niedługo po tej wzmiance pojawia się informacja w wydanej w 1684 r. monumentalnej historii Prus autorstwa Christopha Hartknocha, który w dużym stopniu co prawda powtarza informacje za Hennenbergerem i krótko, ale wyraźnie, akcentuje, że w Węgorzewie znajdują się najlepsze „węgornie” w kraju¹⁴. Za Hartknochem niemalże słowo w słowo powtórzył informację o Węgorzewie Germanus Alderhold w swojej pracy z 1704 r. *Das höchst-gepriesene Preußen*¹⁵.

W 1717 r. węgorzewski pastor Jerzy Helwing wydał swoje łacińskojęzyczne dzieło *Litographia Angerburgica*. Poświęcone było ono głównie mineraologii i nie zawierało zbyt wielu informacji na temat lokalnej ichtiofauny i gospodarki rybackiej. Autor nie omieszkiał jednak wspomnieć, że spośród różnych gatunków ryb najwięcej łowi się w opisywanych przez niego okolicach węgorzy, które są pod każdym względem cenione w wielu stronach¹⁶. Dzieło Helwinga niewiele wnosiłoby do naszego tematu, w porównaniu z obfitością analogicznych opisów u innych autorów, gdyby nie zamieszczony w nim miedzioryt z przedstawieniem miasta (Ryc. 1). Widzimy na nim bezpośrednio przy zamku, na rzece, instalację, która idealnie pasuje do tej opisaną przez Caspara Hennebergera węgorni. Możemy wyróżnić na niej, położone w poprzek rzeki, trzy belki (elementy spiętrzającej wodę śluzy), między drugą a trzecią belką znajdują się pionowo wbite pale. Spiętrzona woda spada kaskadą w kierunku ustawionej poniżej śluzy okazałych rozmiarów komory z wywierconymi w ścianach otworami, pokrytej dachem. Do pomieszczenia prowadziła kładka i wejście w postaci drzwi (Ryc. 2). Jest to niewątpliwie najlepsze przedstawienie węgorni z obszaru Prus, jakie zachowało się do naszych czasów¹⁷.

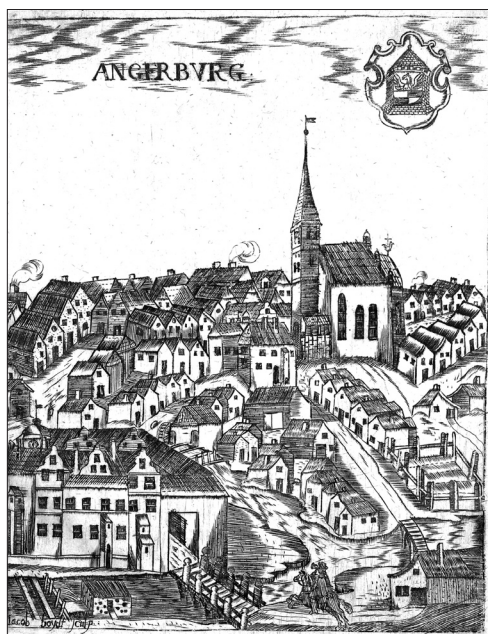
¹³ W. A. Stromer von Reichenbach, *Speculum Germaniae oder ein kurzer geographischer Bericht von dem Gesammten Teutschland*, Nürnberg 1676, s. 460.

¹⁴ Ch. Hartknoch, *Alt- und neues Preussen oder Preussischer Historien zwey Theile*, Frankfurt 1684, s. 416.

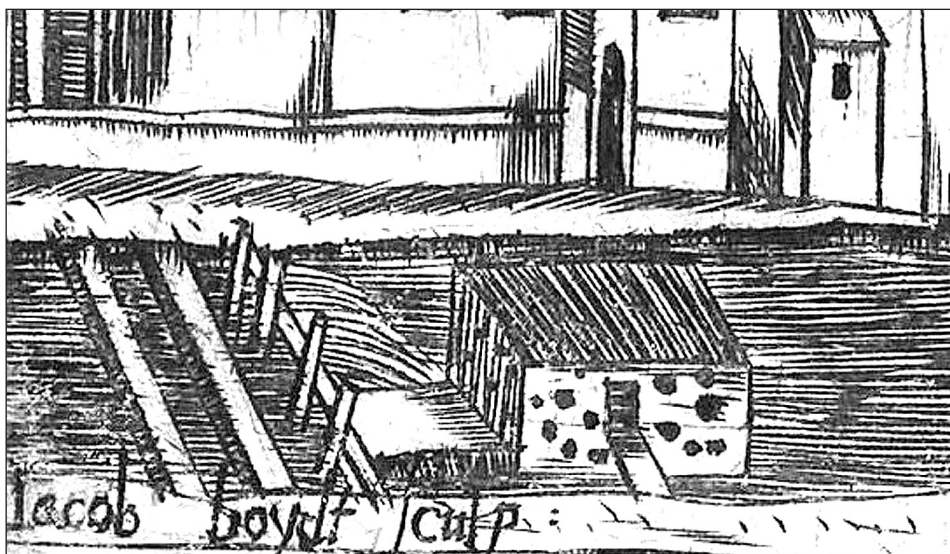
¹⁵ G. Adlerhold, *Das höchst-gepriesene Preußen; oder umständliche Beschreibung und Verzeichnüs des herrlichen Landes Preussen*, Buggel 1704, s. 518.

¹⁶ G. A. Helwing, *Litographia Angerburgica, sive lapidum et fossilium in districtu Angerburgensi et ejus vicinia, ad trium vel quatuor milliarium spatium*, Regiomonti 1717, s. 5.

¹⁷ B. Benecke, *Fische, Fischerei und Fischzucht in Ost- und Westpreussen*, Königsberg 1880, ss. 399–400, fig. 193 (tu również widok współczesnej autorowi węgorni).



Rycina 1



Rycina 2

Jerzy Helwing nie skomentował działania węgorzi w *Lithographii*, ale dość obszerny komentarz na jej temat przedstawił w 1718 r. podczas majowego po-

siedzenia wrocławskiego Towarzystwa Sztuki i Historii Literatury. Komunikat został ostatecznie wydrukowany w wydawanym również we Wrocławiu „Sammlung von Natur und Medizin wie auch hierzu gehörigen Kunst- und Literatur-Geschichten”¹⁸. Z artykułu dowiadujemy się, że węgorze łowione są do dwóch różnych skrzyń, do których spływa woda spiętrzona przez znajdującą się na Węgorapie śluzę. Połowy kończą się sukcesem szczególnie wówczas, gdy noce są ciemne, w przeciwieństwie do nocy jasnych, kiedy węgorza po prostu nie udaje się złowić w zadowalającej ilości. Autor informuje, że w czasie szczególnie „obfitego” roku, na Węgorapie udawało się pozyskać w ciągu nocy nawet 30–40 kop (1800–2400 sztuk) węgorzy, niektóre były grubości ludzkiej ręki i osiągały, według pastora Helwina, długość do 2 ¼ łokcia, czyli około 130 cm. Węgorze miały szarawy kolor, ale kiedyś zdarzyło się złowić także białego węgorza. Autor we wstępie artykułu wspomina, że w maju 1718 r. rybołówstwo w Węgorzewie nie osiągnęło jeszcze zbytnej wydajności, a słynna w całych Prusach węgorzarnia nie była używana. Prawdziwe połowy rozpoczynały się bowiem dopiero podczas letnich nocy, a szczególnie podczas parnej, burzowej pogody, kiedy niebo „nie przebierało w ilości miotanych błyskawic”.

Analogiczne informacje pojawiały się także w ogólnoniemieckich leksykonach, jak np. w wydanym w 1732 r. w Halle i Lipsku, poczytnym *Uniwersalnym leksykonie sztuki i nauki*¹⁹. Wydaje się, że z informacji Jerzego Helwina korzystał Friedrich Samuel Bock, pisząc swoją wydaną w 1782 r. książkę. Informował on, że węgorzewska węgorzarnia słynie już od stu lat ze skuteczności, dostarczając ponad 100 beczek węgorzy rocznie. Szczególnie (co potwierdzają też wcześniejsze wzmianki) połowy przynosiły efekty nocą podczas burzy, kiedy zwalniano śluzę i napływowa woda wypełniała skrzynie rybami²⁰. O ważności węgorzewskiej węgorzarni pisał również w artykule wydanym w 64 tomie „Allgemeine deutsche Bibliothek” z 1785 r., wspominając też o węgorzarni na Pisie i rzece Wadąg²¹. O sławie węgorzarni pisał w 1785 r. także Johann Friedrich Goldbeck w swojej „Topografii Królestwa Pruskiego”. Dodał on, że za jego czasów znajdowała się ona na Węgorapie, przy młynie królewskim. Nie była już jednak tak wydajna jak w przeszłości²².

¹⁸ [Theologus in Angerburg M.G.A.H.] *Von den heurigen Aalfang in Preußen*, Sammlung von Natur und Medizin wie auch hierzu gehörigen Kunst- und Literatur-Geschichten, Breslau 1719, ss. 1223–1224.

¹⁹ J. H. Zedler, J. P. von Ludewig, C. G. Ludvici, *Grosses Vollständiges Universal Lexicon Aller Wissenschaften und Künste*, Bd. 2: An-Az, Halle und Leipzig 1732, s. 270.

²⁰ F. S. Bock, *Versuch einer wirtschaftlichen Naturgeschichte von dem Königreich Ost- und Westpreussen*, Bd. 4, Dessen 1782., s. 532.

²¹ Idem, *Versuch einer wirtschaftlichen Naturgeschichte von dem Königreiche Ost- und Westpreußen*, Allgemeine Deutsche Bibliothek, Bd. 64, H. 1, Berlin–Stettin 1785, s. 131.

²² J. F. Goldbeck, *Vollständige Topographie des Königreichs Preussen. Erster Theil welcher die Topographie von Ost- Preussen enthält*, Königsberg–Leipzig 1785, s. 41.

O połowach węgorzy i węgorziach wspominają też podróżnicy, którzy przebywali w Węgorzewie. Wspomnieć tu można Gottloba Friedricha Krebela, który wzmiankuje, w wydanym w 1775 r. opisie podróży po Europie, o ważności połowów węgorzy dla miasta²³. Nieco więcej informacji podał Johann Bernoulli, który podróżował po krajach niemieckich, Polsce, Kurlandii i Rosji w latach 1777–1778. Wspominał on konkretnie o węgorziach i oczywiście łowieniu za ich pomocą węgorzy w porze nocnej²⁴.

Przewijającą się w prawie wszystkich przekazach informację o wieczornych i nocnych połowach potwierdzają także inne źródła, w tym średniowieczne. Dla przykładu w dokumencie dotyczącym klasztoru Broda (Meklemburgia) z 1273 r. znajdujemy dosłownie informację o połowach węgorzy o godzinie dziesiątej w nocy, co zapewniało jego obfitość²⁵. Inna prawidłowość, którą zauważamy to także aktywność węgorzy w czasie burzy. Ze źródeł wiemy, że noc – najlepiej ciemna i bezksiężycowa – oraz burzowa pogoda wpływały na szczególnie obfite połowy. Zdarzały się jednak lata, kiedy węgorze chwytało w szczególnie dużych ilościach. Nie należy wykluczyć, że ludność wykorzystywała wówczas tzw. ciąg tarłowy, czyli wędrówkę tej katadromicznej ryby do Morza Sargassowego, która średnio odbywała się co trzy lata²⁶.

Węgorznie powszechnie spotykamy nie tylko na obszarze Prus, ale także Inflant²⁷, Szlezwiku-Holsztynu²⁸, Brandenburgii²⁹ i, co już wcześniej było wspomniane, na obszarze Meklemburgii (Pomorze Przednie)³⁰. Zwyczaj łowienia węgorzy, m.in. za pomocą pułapek (*cassibus*), jak i drewnianych kwadratowych skrzyń (*ac ligneis aedificiis quadratis*), powszechny był wśród ludów Europy północnej. Potwierdza to w swoim dziele *Historia de gentibus septentrionalibus* z 1555 r. Olaus Magnus³¹.

W średniowiecznych źródłach rachunkowych pojawiają się informacje na temat zakupu łańcuchów do „węgorzi” (*1 kete zum alkastin / oelkasten* – 1411,

²³ G. F. Krebel, *Die vornehmsten Europäischen Reisen*, Hamburg 1775, s. 450.

²⁴ J. Bernoulli, *Reisen durch Brandenburg, Pommern, Preußen, Curland, Rußland und Polen in den Jahren 1777 und 1778*, Bd. III: *Reise von Danzig nach Königsberg, und von da nach Petersburg*, Leipzig 1779, s. 148.

²⁵ A. Lampen, *Fischerei und Fischhandel im Mittelalter: Wirtschafts- und sozial Geschichte Untersuchungen nach urkundlichen und archäologischen Quellen das 6. bis 14. Jahrhunderts im Gebiet des Deutschen Reiches*, Husum 2000, s. 115.

²⁶ *Ibidem*, s. 115.

²⁷ *Archiv für die Geschichte Liv-, Est- und Curlands*, hrsg. von C. Schirren, Bd. IV, Reval 1864., nr 543, s. 305.

²⁸ H. W. Schwarz, *Amt und Gut Hanerau von den Anfängen bis 1664: ein Beitrag zur Geschichte Altholsteins*, Neumünster 1977, s. 245.

²⁹ *Novus Codex diplomaticus Brandenburgensis. Erster Hauptheil über Urkundensammlung zur Geschichte der geistlichen Stiftungen, der adelichen Familien, so wie der Städte und Burgen der Mark Brandenburg*, hrsg. von A. F. Riedel, Bd. XXIV, Berlin 1863, nr CCCXIII, s. 302, 304.

³⁰ D. Franck, *Des Alt- und Neuen Mecklenburgs fünftes Buch*, Güstrow und Leipzig 1754, s. 191.

³¹ Olaus Magnus, *Historia de gentibus septentrionalibus*, Romae 1555, s. 706.

1444)³² – być może do słuzy przy węgorniach? Spośród sprzętów (*instrumento*) do połowu węgorzy, obok tradycyjnych wędek i sieci, wymienić możemy także: *Aalsak*, *saccus anguillarum* i *retibus anqwillarum*. Były to specjalne żaki i sieci na węgorze, ale, co ważne, montowano je jak się można domyślać często przy jazach węgorzowych. W dokumencie lokacyjnym Fromborka z 1310 r. znajdujemy informację o zakazie połowów ryb za pomocą: *retibus agwillarum que alwaten et Cutel nominantur*³³. O tym, że owe „alwaten” to „gęsta sieć do połowu węgorzy” informuje nas *Preußisches Wörterbuch* wydany przez Georga Ernsta Sigismunda Henniga³⁴. W odnowionym dokumencie wsi Wadąg z 1399 r. obok siebie występują jaz (*obstaculis, que wlgariter were dicuntur*) oraz *saccus angwillarum*, jako narzędzia, którymi nie wolno było poławiać ryb³⁵. Oczywiście rzeczą powszechną były dzierzawy węgorni, które otrzymywali najczęściej wolni, szlachta, młynarze oraz karczmarze³⁶. W tym miejscu warto przyjrzeć się kilku pruskim węgorniom.

W roku 1562 poświędzona jest węgornia na rzece Czarna, zbierająca wody z jeziora Dłużek (*Dlusetz*), Czarne (*Tscharna*) i Priamy (*Priune*) w dawnym starostwie nidzickim (ob. pow. Szczytno)³⁷. W tym samym roku mamy informację o węgorni położonej poniżej młyna we wsi Tylkowo (*Scheufelsdorf*) w starostwie szczycieńskim³⁸. Podobną lokalizację znajdujemy w pobliżu młyna przy Stradunach³⁹ i młyna Grzmiąca w starostwie brodnickim⁴⁰. W pobliżu młyna i tartaku na rzece Babięckiej w 1563 r. również znajdowała się węgornia. Rzeka ta dzieliła posiadłości starosty ze Szczytna i starosty z Szestna, a węgornia należała do Szestna. W „Księdze gospodarczej” z 1578 r. znajdujemy jednakże informację, że mimo iż na obszarze starostwa znajduje się wiele jezior, to brakuje na nich węgorni, stąd też koniecznością było ich wybudowanie. Taka sama konieczność pojawiła się w starostwie piskim, aczkolwiek tu poświędzona jest węgornia na Nidce⁴¹. Prawo wykorzystywania węgorni na Jezioraku, wraz z urzędem starościńskim w Iławie, wykupił w 1560 r. Wolf von Kreytzen, węgornia ta

³² GÄB, s. 752, 754, 757.

³³ *Codex diplomaticus Warmiensis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands* (dalej: CDW), Bd. I: *Urkunden der Jahre 1231–1340*, hrsg. von J. M. Saage, C.P. Woelky, Mainz 1860, nr 154, s. 268.

³⁴ G. E. S. Hennig, *Preußisches Wörterbuch*, Königsberg 1785, s. 1.

³⁵ CDW II, nr 345, s. 314. Por. też: nr 332, s. 304.

³⁶ S. Hartmann, *Herzog Albrecht von Preussen und das Bistum Ermlands: 1550–1568. Regesten aus dem Herzoglichen Briefarchiv und den Ostpreußischen Folianten*, Köln 1993, s. 110.

³⁷ *Kaspars von Nostitz Haushaltungsbuch des Fürstenthums Preussen 1578: ein Quellenbeitrag zur politischen und Wirthschaftsgeschichte Altpreussens; Haushaltungsbuch des Fürstenthums Preussen; Haushaltungsbuch 1578*, hrsg. von K. Lochmeyer, Leipzig 1893, s. 33.

³⁸ *Ibidem*, s. 37.

³⁹ *Ibidem*, s. 59.

⁴⁰ *Opis królewsczyzn w województwach chełmińskim, pomorskim i malborskim w roku 1664*, opr. A. Mańkowski, J. Paczkowski, Toruń 1938, s. 66.

⁴¹ *Ibidem*, s. 41, 46.

wspomniana jest także w 1570 r. oraz przez Caspara Hennenbergera w 1595 r. jako: „ein heerlicher Aelfang”⁴², choć wiadomo, że węgornie w Iławie funkcjonowały już w 1488 r. W 1690 r. wymieniana jest węgornia przy wsiach Dziarny i Dziarnówek⁴³. Znajdowała się ona najpewniej na rzece Iławka, poniżej młyna. Niewielki ciek wodny nazywany „oeller graben” znajdował się na granicy Iławy i Szalkowa, zaznaczono go na planie z 1620 r.⁴⁴ Czy nazwa jego miała związek z obfitością występowania w nich węgorzy, czy też znajdujących się tam węgorni? – tego nie wiemy⁴⁵. Wiemy natomiast z niedatowanych siedemnastowiecznych wykazów, że węgornie należące do iławskich starostów przynosiły dochód 100 marek rocznie⁴⁶. Również w pobliskim Miłomłynie znajdowała się jakaś węgornia, która w 1679 r. została na nowo wybudowana⁴⁷.

Duża węgornia z licznymi zabudowaniami znajdowała się na jeziorze Druzno. Jak możemy wywnioskować z opisu, nie była to jedynie pułapka na węgorze, ale rozbudowane założenie składające się z szeregu budynków, przystani, łodzi oraz magazynów. Wcześniej węgornia ta należała do konwentu malborskiego, później do starostwa. W okresie nowożytnym utrzymanie jej związane było z dużymi wydatkami, według wizytacji z 1605 r. w ciągu trzech lat wyniosły one 1356 grzywien, według wizytacji z 1622 r. – 1200 grzywien za rok. W 1636 r. węgornia była już w ruinie i nieopłacalna, w dużym stopniu z powodu zaległości dzierżawców. Jak wspomina *Notyfikacja komisarzy królewskich z r. 1636*: „węgorni tej usus nie służy ekonomiej malborskiej, jedno na czas letni, więc że i ta węgornia zarosła, cośmy sami widzieli, na której wyczyszczenie kosztu także potrzeba”⁴⁸. Węgornia nadal istniała w latach 1649 i 1675⁴⁹. Pewne zyski przynosiły należące do starostwa malborskiego węgornie przy jeziorze Dąbrowa⁵⁰, a także przy młynach⁵¹, które były znacznie mniejsze od węgorni na jeziorze Druzno.

⁴² Archiwum Państwowe w Olsztynie, 385/102, k. 3; *Privilegium über das Amt, Hoff und Stadt Deutsch-Eylau mit allen dazü gehörigen Stücken*, w: K. J. Kaufmann, *Geschichte der Stadt Deutsch Eylau*, Danzig 1905, s. 190; *Kaspars von Nostitz Haushaltungsbuch*, s. 116; C. Hennenberger, op. cit., s. 11.

⁴³ *Kauf-Kontract über das Amt und Stadt Deutsch Eylau wie auch über die Güter und Dörfer, so in solchem Amt gelegen*, w: K. J. Kaufmann, op. cit., s. 194. Również na rzece Iławce, koło młyna w Iławie jeszcze w I poł. XX w. przy jazie znajdowała się węgornia: B. Ehoff, *Wie Spuren im Sand. Deutsch-Eylau – Mosaik einer ostdeutschen Kleinstadt 1920-1945*, Rheinbach 1990, s. 19.

⁴⁴ Plan obecnie znajduje się w zbiorach Instytutu Sztuki PAN w Warszawie. *Abris . Uber . Den . See . Geserich . | Ist . Gemessen . Anno 1620*, nr inw. IS PAN RP10127.

⁴⁵ Jakież pułapki na węgorze (lub węgorze tam szczególnie łowiono) zastawione były także na Kanale Klecewskim, łączącym w okolicy Prześławka jezioro Kucki z Gardegą, który to ciek nosił dawniej nazwę Aalfang: *Messtischblatt 1:25000 Ndr. Zehren 1919*, nr 988; H. Buttke, *Beiträge zur Landschafts- und Siedlungsgeschichte des ehem. Bistums Pomesanien*, 1 Teil: *Vordeutsche Zustände um 1300*, Berlin 1936, s. 11.

⁴⁶ Archiwum Państwowe w Olsztynie, APO 385/122.

⁴⁷ E. Hartmann, *Geschichte der Stadt Liebenmühl*, Würzburg 1964, s. 60.

⁴⁸ *Fontes historici ad oeconomiam Marienburgensem spectantes; Źródła do dziejów ekonomii malborskiej*, t. 2, opr. W. Hejnosz, J. Gronowski, Toruń 1960, s. 80.

⁴⁹ *Ibidem* t. 3, Toruń 1963, s. 27.

⁵⁰ *Ibidem*, t. 2, s. 80, 85, 131; t. 3, s. 85; t. 4, opr. W. Hejnosz, J. Waluszewska, Toruń 1967, s. 83.

⁵¹ *Ibidem*, t. 3, s. 28.

Nie miejsce tu, aby wymienić wszelkie znane węgornie z interesującego nas obszaru. Wyraźne natomiast widać, że występują one w źródłach od XIV do XVIII w., a także i w późniejszych. Znajdujemy je głównie na rzekach, w pobliżu młynów. Wiele z nich przestało funkcjonować wraz z prowadzonymi ze szczególną intensywnością pracami melioracyjnymi, bagrowniczymi oraz budową kanałów żeglugowych w XIX stuleciu. To najpewniej właśnie prace w celu przystosowania Węgorapy do żeglugi, poprzez jej pogłębienie i usunięcie szlamu w 1855 r., wpłynęły na zakończenie węgorzewskiej prosperity na połowy węgorzy⁵². O ile jednak węgorze do dziś dnia spotykane są na Mazurach, aczkolwiek w znacznie mniejszych ilościach, i w konsekwencji horrendalnie wysokich cenach, o tyle niektóre gatunki ryb, wcześniej powszechnie odławiane, stanowią dziś niezwykłą rzadkość. Wymienić tu można choćby jesiotra, który poławiany był w dość dużych ilościach począwszy od średniowiecza i spotykany także w większych rzekach jeszcze w XIX w. Podobnie rzecz się miała z połowami łososia. W źródłach pojawiają się nawet „jesiotrnie”, jak ta na Nogacie – wspomniana w 1636 r., którą Hubert Górnowicz określił jako „toń na Nogacie”⁵³. Być może zapis ten dotyczył właśnie analogicznej do węgorni instalacji do połowu jesiotrów. Zapis z 1636 r. mówi: „Jesiotrznia na Nogacie ustała”, czyli przestała funkcjonować, najpewniej z uwagi na jej nieopłalność⁵⁴. Inna „jesiotrnia” znajdowała się pod Gniazdowem – najpewniej na Wiśle. W 1675 r. już jej nie używano⁵⁵. Przy Świeciu na rzece Wda w 1664 r. wspomniana jest natomiast „łosośnia, z której prowent jako niewielki i nieustawiczny na zamkową zostaje potrzebę”⁵⁶. O tym, że na rzekach zastawiano pułapki na łososie i jesiotry informuje choćby Jan Leo w swoich *Dziejach Prus* z 1725 r., pisząc: „ – – łososia czyli escum oraz jesiotra nie wiem czy zaliczyć do morskich, czy do rzecznych, bo łowi się je tu i tam. Lecz z morza do rzek wpływają w określonym czasie przeskakując przeszkody, na których chwyta się je w rozmieszczone pułapki”⁵⁷.

W oparciu o źródła średniowieczne i nowożytnie wywnioskować możemy, że co najmniej od końca XVI w. w Węgorzewie znajdowała się węgornia służąca do odławiania węgorzy. Wiadomym jednak, że Węgorzewo już w średniowieczu słynęło z połowu tej ryby. Węgornia, która znajdowała się na Węgorapie, była opisywana szczegółowo już przez Caspara Hennenbergera w 1595 r., przedstawiona została na miedziorycie zamieszczonym w *Lithographia Angerburgica Je-*

⁵² A. Wakar, B. Wilamowski, *Węgorzewo. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1968, s. 36.

⁵³ H. Górnowicz, *Toponimia Powiśla Gdańskiego*, Gdańsk 1980, s. 279.

⁵⁴ *Fontes historici ad oeconomiam Marienburgensem spectantes*, t. 2, s. 79.

⁵⁵ *Ibidem*, t. 4, s. 83.

⁵⁶ *Opis królewsczyzn*, s. 254.

⁵⁷ Ks. Jan Leo, *Dzieje Prus*, tłum. i opr. bp J. Wojtkowski, Olsztyn 2008, s. 39.

rzego Helwina w 1717 r. Helwin opisał węgorzię także w artykule wydanym w 1719 r. Jej opisy pojawiały się wielokrotnie w wielu źródłach. Z relacji z 1595 i 1717 r. wiemy, jak taka węgorzina wyglądała. Szereg tego rodzaju instalacji znajdowało się w różnych miejscach Prus. Jedną z większych węgorzini funkcjonowała na jeziorze Druzno. W okolicy Elbląga o *Ohlfang oder Ohlfing* wspominał w XVI w. kronikarz elbląski Christoph Falk, a nawet doszukiwał się w nich źródła etymologicznego dla nazwy Elbląga – *Elbing*, co powtórzył później Hartknoch⁵⁸. Oczywiście etymologii tej nie należy brać na poważnie, a jedynie traktować jako ciekawostkę.

⁵⁸ Christoph Falks *Elbingisch – Preussische Chronik, Lobspruch der Stadt Elbing*, hrsg. von M. Toeppen, Leipzig 1879, s. 197; Ch. Hartknoch, op. cit., s. 379.

ANEKS ŹRÓDŁOWY
(zachowano pisownię oryginału)

Caspar Hennenberger, *Erclerung der Preussischen Landtafel grössern Landtaffel oder Wappen: Mit leicht erfindung aller Stedte, Schlösser, Flecken, Kirchdörffer, Orter, Ströme, Fliesser und Sen so darinnen begriffen*, Königsberg 1595, s. 23.

Angerburg. Ein Feste gebawet Anno 1312 hat worhin das nach der Seewartß gelegen und ein Fisch-meister darauff gewonet. Ist nun das ins Land geleet und ein seines Schloß auch ein Stedlein darbey angeleet. Und hat gareinen herlichen Aeiefang, denn alda zwo Schleusen sind, und unter einer jeglichen ein Aeekasten, die sein gros, und von grobem Holz vierkandig gesetzt, da man auff den Abend ein Fenster oder schützen auffzeucht und frey Wasser laufen lest, mit dem die Aale in din Kasten fellet, das Wasser durch kleine Löchlein ausfellet oder ausfleust, und der Aal die darinnen bleibt, des morgens wenn man schützt und irgenstin ein gutte finster nacht gewesen, besonderlichen wenn es mit gedonnert hat, findet man etzliche, faß voll Aal darinnen, ohne Wasser liegen.

Caspar Hennenberger, *Der See, Strömen und Flüßer Namen Welche in der Preuschen Mappen verzeichner sind und wie solche auf fürgehende weis leichting zu finden sein*, Königsberg 1595, s. 6–7.

Die Aelkasten werden also gemacht man nimpt behauen holcz und setret solches sein vierkantig zusammen und auff allen vieren kanten giersatzt man es für dem uberfall des Wassers das man das freywasser laufen lest der wird inwendig ungefehlichen einer stube weit auch ungefehlich eines Mannes hoch unten an den seiten und boden dort man viel löcher hindurch doch das Ael nicht durch triechen können sondern das das wasser dadurch ab und hinweg lauffe. Wenn es nun gegen dem Sommer gehet tunckele machte und ungewitter sein auch Blitz und Donner mit einfelt denn damals der Ael nicht weis wo erbleiben so laufft er dem wasser nach und underwerts so zeugt man eine schützen auff last das wasser in Kasten fallen mit solchen wasser felt der Ael auch in Kasten denn er des nachts sonderlich wenn es donnert und blitz dem wasser nachleufft das wasser leufft durch die Ael bleiben darinnen die findet man des morgens of-

ftmals mit grossen hauffen im Kasten ohne Wasser ligen wenn das Schurzbat wider furgesetzt ist.

Wolfgang Albrecht Stromer von Reichenbach, *Speculam Germaniae oder ein kurtzer geographischer Bericht von dem Gesammten Teutschland*, Nürnberg 1676, s. 460.

Angerburg Stadt und Schlossen einem grossen See in Barthenland und an dem Wasser Anger so damals entspringt hat einen reichen Aalfang.

[Georg Andreas Helwing], *Von den heurigen Aalfang in Preussen*, „Sammlung von Natur und Medizin wie auch hierzu gehörigen Kunst- und Literatur-Geschichten“, Breslau 1719, ss. 1223–1224.

Die Fischerey sagt er, hat dieses Jahr fast nichts getragen, und insonderheit der Aalfang, welcher der renomirteste in ganz Preussen ist, da die Aale in zweyen untersiedlichen Kasten gefangen werden, in welche sie durch gewisse gezogene Schleusen auf dem Angerapp-Strom des Nachts einlauffen, am meisten, wens finstere Nächte glebt; bey lichten Nächten gehet der Aalstrich gar nicht. Der Zug dieses Fisches kommet aus 77. Seen, welche in Angerapp einlauffen. Wen ein Segen-reich Jahr ist, so fänget man wohl in einer Nacht a 30 bis 40 Schock Aale, und zwar von unglaublicher Grosse, so dicke wie ein Manns Arm, über welchen ein kleiner Ermel gezogen; vorm Jahre habe die Länge eines grossen Aals gemessen, und denselben 2¼ Ellen lang gefunden; wobey man beobachtet, das da die Aale insgemein graulich, so hat man vorm Jahre weißliche Aale gefangen, mit einem ganz schwarzen Strich auf den Rücken. Dieses Jahr ist fast wenig oder nichts gewesen, weil im Majo, an welchem der Aalfang sonst angehet, wie auch weiter im Junio, meistentheils Nordwinde gewehet auch wenig Donnerwetter gewesen; denn wenn Donnerwetter, Blitz und Wetterleuchten in der Nacht ist, und dabey West-Wind wehet, so giebst den besten Fang.

Gottlob Friedrich Krebel, *Die vornehmsten Europäischen Reisen*, Hamburg 1775, s. 450.

Angerburg, eine feine Stadt an dem großen Maur-See, wo ein wichtiger Aalfang und ein luftiges Sommerhaus bey dem wegen seines trefflichen Gartens sehenswürtigen Graflich Lehndorfischen Landsitze Steinort, befindlich ist.

Johann Bernoulli, *Reisen durch Brandenburg, Pommern, Preußen, Curland, Rußland und Polen in den Jahren 1777 und 1778*, Bd. III: *Reise von Danzig nach Königsberg, und von da nach Petersburg*, Leipzig 1779, s. 148.

Angerburg, an der Angerapp, welche auf dem nahe bey gelegenen 7 Meilen langen, und 1½ Meilen breiten See entspringet. Diese Stadt hat eine ergotzende Lage, gute Straßen und ansehnliche Gebäude, nebst einem festen und schönen im Jahre 1335 erbauten Schloß. Die Kirche ist groß und ansehnlich; der berühmte Helwing war Probst an derselber; wo dessen Kunst- und Naturaliensammlung hingekommen ist, weiß ich nicht. Der Aalfang bey dieser Stadt ist wichtig, und die Aalkasten an den Fällen des Sees sind sehenswerth; die Aale werden aber am meisten des Nachts und bey Gewittern gefangen.

Friedrich Samuel Bock, *Versuch einer wirtschaftlichen Naturgeschichte von dem Königreich Ost- und Westpreussen*, Bd. 4, Dessen 1782, s. 532.

Der im Angerburgischen See ist schon einige hundert Jahre berühmt gewesen, indem man in dem Aalkasten vormals mehr denn hundert Tonnen jährlich, und bisweilen bey finsterner Nacht, auch bey heftigen Ungewitter, viele Tonnen auf einmal unter den Schleussen gefangen. Er ist aber heutiges Tages nur sehr selten so reichlich als vormals, indem er in manchen Jahren, als 1718 und nach der Zeit viel ofters, fast gar nichts eingetragen.

Friedrich Samuel Bock, *Versuch einer wirthschaftlichen Naturgeschichte von dem Königreiche Ost- und Westpreußen*, „Allgemeine Deutsche Bibliothek“, Bd. 64, H. 1, Berlin–Stettin 1785, s. 131.

Der beträchtlichste Aalfang in Preußen ist im angerburgischen See; doch jetz selben so reichlich, als vormals; und dieses, wie der Verf. glaubt, wegen der neugegrabenen Kanäle, wodurch das Wasser des Sees vielfältig vertheilet, und der Zug des Fisches aufgehalten worden. Auch im Pischfluß um Johannsburg ist der Aalfang wichtig, und wird eine einzige Stelle, worauf quer über den Fluß die Säcke gestellt warden, jährlich mit 30 Rthlr. bezahlt. Auch zu Wadang in Allensteinischen findet sich ein wichtiger Aalfang, der dem angerburgischen wenig nachgiebt.

Johann Friedrich Goldbeck, *Volständige Topographie des Königreichs Preussen. Erster Theil welcher die Topographie von Ost- Preussen enthält*, Königsberg–Leipzig 1785, s. 41.

Die Stadte war ehemdem wegen ansehnlichen Aalfanges, der in der Angerap an der hiesigen Königlichen Mühle angelegt ist berühmt. Seit einiger Zeit ist aber dieser Aalfang nicht mehr so ergiebig, als er es vorher war.